

Małgorzata Hołomek

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

Ruch separatystyczny, nacjonalizm czy naród?

Abstract: Autonomous operations for Upper Silesia and Silesian nationality are controversy and lead to discussion. They give some questions: It is possible to talk about building a Silesian nation? What that does it mean for Silesians? How would a Silesian nation look like?

Starting point in this considerations is Anthony D. Smith's ethno-symbolism, which is often referred to by Silesians, but they don't realize that. The symbolic character of a group has an influence on the cultural identity, and that has an influence on creating new nations and nationalism. Silesians connect many common factors but this group is not considered as ethnies (a community with different culture features) or as an ethnic minority.

The research carried out by members of Silesian Autonomy Movement and people, who are not related with this organization was supposed to function as a response to many ferment questions. Autonomous activists' opinions often have fanatic, anti-Polish and nationalistic implication. No wonder that people, who are not related with this Movement, fear that Silesia could be isolated from Poland. These people are mostly related with Silesia, but autonomous and national ideas seem like abstractions for them. However, some of autonomists have certain vision of the Silesian nation. Research and sociological theories show that it is difficult to denominate Silesians as a nation.

Key words: autonomy, nation, Silesian, Wodzisław-Rybnik land, separatism

Temat Ślązaków od pewnego czasu wywołuje liczne dyskusje. Dzieje się to szczególnie za sprawą ruchów i organizacji działających na rzecz tego regionu. Do najbardziej aktywnych należą Ruch Autonomii Śląska oraz Związek Ludności Narodowości Śląskiej. Te dwie kwestie — narodowości i autonomii śląskiej — nasuwają jednak więcej pytań i wątpliwości niż odpowiedzi.

Problem narodowości śląskiej, który tak mocno uwidocznił się w wynikach Spisu Powszechnego 2002 i 2011 roku, wywołał sporo dyskusji. Próby rejestracji tej narodowości w Polsce przez Związek Ludności Narodowości Śląskiej zwróci-

ły powszechną uwagę. Działania Związku Ludności Narodowości Śląskiej oraz 817 tys. osób deklarujących narodowość śląską nasuwają pytania o to, czy można mówić o tworzeniu się narodu śląskiego? A jeśli tak, to co to oznacza dla Ślązaków? Czym miałyby się wyróżniać naród śląski? Na te pytania próbuję odpowiedzieć w niniejszym artykule. Teorie ekspertów socjologicznych pozwalają skategoryzować Ślązaków. Dodatkowo opinię na ten temat wyrazili w badaniach członkowie Ruchu Autonomii Śląska i Ślązacy niezwiązani z tą organizacją.

Od etnosymbolizmu do narodu

Ślązacy jako swoje istotne cechy wymieniają m.in. flagę, dialekt, obyczaje, mające charakter kulturowy, a często także symboliczny. Stąd mówienie o narodzie w wymiarze etnosymbolicznym nie jest bezpodstawne.

Brytyjski socjolog Anthony D. Smith, zajmujący się również badaniem nacjonalizmu, jest jednym z przedstawicieli paradygmatu etnosymbolizmu. Według niego etnosymbolizm koncentruje się głównie na „subiektywnych elementach trwania *etni*, kształtowania się narodów i znaczenia nacjonalizmu” (Smith, 2007, s. 80). Subiektywność oznacza tu nadanie większego znaczenia elementom pamięci, wartości, uczuć, mitu i symbolu. Dzięki temu badacz stara się wejść w „wewnętrzne światy” etniczności i nacjonalizmu (Smith, 2007, s. 80).

Etnosymbolistów interesują moralne i emocjonalne wymiary tożsamości etnicznych i kulturowych. Zastanawiają się oni również nad tym, dlaczego wielu ludzi przywiązuje się emocjonalnie do swoich wspólnot etnicznych i narodów, które często prowadzą do fanatycznego terroryzmu. Zwracając uwagę na więzi etniczne i wpływ podzielanych przez członków grup etnicznych symboli, mitów i wspomnień, etnosymbolizm wskazuje na ciągle trwanie w nowoczesnych narodach (Smith, 2007, s. 82).

Analizując powstanie narodów i nacjonalizmu, etnosymboliści biorą pod uwagę tożsamości kulturowe wcześniejszych wspólnot, czyli wspólnot etnicznych lub *etni*. Nie ma jednak prostej zależności pomiędzy narodami i *etniami*. Jak pisze Smith, „z jednej strony narody można postrzegać jako wyspecjalizowane [...] formy *etni*. Z drugiej strony narody jak i *etnie* są formami zbiorowej tożsamości kulturowej, które mogą współistnieć lub konkurować ze sobą [...]” (Smith, 2007, s. 81).

Terminem *etnia* posługiwano się już w starożytności. To pojęcie wskazywało na różnicę pomiędzy *genos* (oznaczającym „plemiona”), a *ethnos* (odnoszącym się do różnic kulturowych, co wskazuje na wyjście poza różnice biologiczne czy krewnicze). Warto jednak zauważyć za Stevem Fentonem, że początkowo grecki termin *ethnos* miał różne zastosowania. Oznaczał „naród”, „lud”, a także termin sprzed XIX wieku — „rasę”. *Ethnos* dla Greków oznaczał również ludy barbarzyńskie, kogoś obcego, nie-Ateńczyków, pogan, klasę ludzi, kastę. *Ethnos* wskazywało na

różnice kulturowe innych ludzi, zwracając uwagę na ich odmienny język, religię, czy miejsce zamieszkania (Fenton, 2007, s. 26 i 28).

Smith, idąc śladem starożytnych Greków, grupę o podobieństwie cech kulturowych nazywa *ethnos*. Europejskim odpowiednikiem tego terminu jest francuskie *ethnie*. *Ethnie* kładzie nacisk na „różnice kulturowe z odniesieniem do historycznej wspólnoty” (Smith, 2009, s. 30). Różnice te tworzą swoistą indywidualność, a także odrębność populacji. Pozwala to na wytworzenie określonej tożsamości przez populację, zarówno dla jej członków, jak i dla tych, którzy do niej nie należą. Indywidualność kulturową *etni* charakteryzuje kilka czynników. Smith wymienia wśród nich:

- nazwę zbiorową, czyli znak identyfikacyjny pozwalający odróżnić wspólnoty etniczne od siebie; w nazwie mieści się cała „istota” *etni*, gwarantująca jej istnienie i przetrwanie;
- przekonanie o wspólnym pochodzeniu, czyli przede wszystkim przyjmowane poczucie wspólnego pochodzenia i posiadania wspólnych przodków; mit genealogiczny odpowiada na pytanie, dlaczego jesteśmy wspólnotą, ponieważ wywodzimy się z jednego miejsca i określonego przodka. Mity wyłaniają się ze zbiorowych doświadczeń kolejnych pokoleń, są wplatane w kroniki, powieści i ballady; zespolone i dopracowane określają ramę znaczeń wspólnoty etnicznej, czyli *mythomoteur* — przez Smitha określony jako konstruujący mit polityki etnicznej;
- podzielenie historii — *ethnie* tworzone są na podstawie wspomnień i narracji dotyczących przeszłości, które dodawane są z każdym pokoleniem, tworząc jedną wspólną historię; podzielenie historii pomaga w definiowaniu danej grupy;
- odrębność kulturowa, czyli specyficzna kultura symboliczna i materialna, która wyróżnia grupę od innych, m.in. przez: język, religię, zwyczaje, strój, literaturę, pieśni;
- związek z określonym terytorium — związek emocjonalny z obszarem lub miejscem (miejscami) identyfikowanymi jako „swoje własne”; grupa ma własne miejsce na ziemi i traktuje je czasem jak świętą ojczyznę; jednakże, jak zauważa Smith, „*etnia* nie musi fizycznie posiadać swojego terytorium” (Smith, 2009a, s. 38); ważne, żeby posiadała symboliczną „swoją ojczyznę”, do której może symbolicznie powracać, nawet wówczas, gdy jej członkowie są rozrzućeni po świecie i utracili swoją ojczyznę; utrata ojczyzny lub rozproszenie nie oznacza, że *etnia* przestaje istnieć; pomimo tego „związki” i więzi między ludźmi a terytorium nadal trwają; ogromne znaczenie dla *etni* mają „mity, wspomnienia, wartości i symbole, a nie materialne rzeczy, które posiadają, lub władza polityczna” (Smith, 2009a, s. 39); terytorium, które posiada *etnia*, zakłada zatem współzależność między miejscem na ziemi a „jego” wspólnotą;
- poczucie solidarności i tożsamość — *etnię* ustanawia silne poczucie odrębności i świadomość granic, *ethnie* są grupami ekskluzywnymi; granice te są nieustannie konstruowane i redefiniowane przez kolejne generacje; dzięki silnemu

poczuciu przynależności i solidarności w czasach naporu i niebezpieczeństwa możliwe jest przekroczenie podziałów klasowych, frakcyjnych i regionalnych w obrębie społeczności.

Wyróżnione przez Smitha czynniki składające się na *etnię* pozwalają zdefiniować etniczność. Podobne elementy Smith wymienia, jeśli chodzi o definicję narodu. Naród, według niego, to „nazwana wspólnota ludzka, zamieszkująca ojczystą ziemię, mająca wspólne mity i wspólną historię, wspólną kulturę publiczną, jedną gospodarkę, a także wspólne dla wszystkich członków prawa i obowiązki” (Smith, 2007, s. 25). Oczywiście, brytyjski socjolog nie jest jedynym teoretykiem zajmującym się nacjonalizmem i narodem. Należy tu również przywołać m.in. Ernesta Renana z jego słynnym zdaniem: „Istnienie narodu jest codziennym plebiscytem, tak jak istnienie jednostki jest stałym potwierdzeniem życia” (Budyta-Budzyńska, 2010, s. 46), czy Benedicta Andersona, który widzi naród jako „wyobrażoną wspólnotę polityczną, wyobrażoną jako nieuchronnie ograniczona i suwerenna” (Anderson, 1997, s. 19), a także Ernesta Gellnera, twierdzącego, że państwo nie potrzebowało narodu, by mogło zaistnieć i na odwrót (Gellner, 2009, s. 82).

Etnia śląska

Korzystając z czynników tworzących *etnię*, a także elementy wspólnotowe narodu, możemy spróbować przypisać Ślązaków do *etni* bądź narodu. Punktem wyjścia — podobnie jak w ujęciu Smitha — niech będzie nazwa zbiorowa, dzięki której można odróżnić ich od innych grup. Ślady nazwy tej grupy odnajdujemy już na początku XI wieku u niemieckiego kronikarza Thietmara. Identyfikuje on dzisiejszych Ślązaków z grupą Ślężan, których nazwa wywodzi się z wysokiej góry — Ślęży. Przełom w badaniach nad pochodzeniem nazwy grupy Ślązaków nastąpił w XIX wieku dzięki pracom Jerzego Samuela Bandtkiego (Czapliński, 2008, s. 14).

Ślązaków łączy wspólna historia. Śląsk został włączony do ziem polskich około 990 roku, co zostało potwierdzone w dokumencie *Dagome iudex*. Nie trwało to jednak długo, bo już pod koniec X wieku zaczęły następować zmiany terytorialne Śląska, w tym bowiem czasie ziemia kłodzka znalazła się pod panowaniem czeskim. Mieszkańcy tych terenów żyli w państwie Piastów, ale w 1038 roku ziemie śląskie zostały na powrót włączone do Księstwa Morawskiego. Ponownie udało się je połączyć z pozostałymi dzielnicami Polski Kazimierzowi Odnowicielowi. W 1137 roku Bratysław II ostatecznie przyłączył ziemie kłodzkie do Czech. Podobny los spotkał Opawszczyznę, gdy około 1038 roku została opanowana przez Bratysława I i oddana biskupstwu ołomunieckiemu (Czapliński, 2008, s. 17). Ziemia lubuska była terytorium spornym między Śląskiem a Wielkopolską. Ziemia ta posiadała własne biskupstwo, jednakże w połowie XIII wieku przyłączono ją do

księstwa Henryka Brodatego. Następnie ziemia lubuska znalazła się w rękach arcybiskupa magdeburgskiego (Czapliński, 2008, s. 18).

W dalszych latach Śląsk przechodził z rąk do rąk. Do 1740 roku był pod panowaniem czeskim. Po wojnach śląskich w XVIII wieku został przyłączony do państwa pruskiego, a w drugiej połowie XIX wieku stał się częścią Rzeszy Niemieckiej. Powrót części Śląska do Polski nastąpił po trzech powstaniach śląskich oraz w wyniku plebiscytu przeprowadzonego na tych ziemiach w 1922 roku. Po II wojnie światowej Śląsk — z wyjątkiem części opawskiej, która pozostała w granicach Czech — na dobre powrócił do Polski (Bukowska-Floreńska, 2011, s. 91).

Wydarzenia historyczne oraz walka o zachowanie śląskości spajały grupę oraz miały wpływ na poczucie solidarności i tożsamości. Przemiany terytorialne, panowania różnych władców na Śląsku oraz obcowanie z ludnością napływową są tymi czynnikami, które wpłynęły na wytworzenie specyficznej kultury i tożsamości tutejszych mieszkańców.

Odrębna kultura jest również widoczna na tle innych grup. W wyniku przemian demokratycznych, które przyzwoliły na regionalizm, Ślązacy coraz śmielej odtwarzają swoje własne, odrębne dziedzictwo kulturowe. Wśród elementów identyfikacji Ślązaków wymienia się często religię, kult pracy czy rodzinę. Z religią wiążą się obrzędy, pielgrzymki oraz stosunek do Kościoła katolickiego i jego nauki. Kult pracy (przede wszystkim fizycznej) składa się na autostereotyp Ślązaka, który potrafi dobrze pracować. Z kolei rodzina jest raczej przejawem mityzacji. Dzisiejsza kultura wykorzystuje tylko wybrane elementy zjawisk kulturowych, ponieważ rządzą prawa sceny, które odrywają zjawiska kulturowe od ich naturalnych podstaw. Jak pisze Lech M. Nijakowski, obserwujemy zanik pozostałości „kultury ludowej (folkloru tradycyjnego), rozkwit folkloryzmu związany z popularnością śląskiego regionalizmu w obiegu kultury masowej [...] oraz trwanie i rozwój folkloru spontanicznego” (Nijakowski, 2006, s. 135). Odrębność kulturową słychać w gwarze, którą porozumiewają się Ślązacy. Oprócz tego społeczność śląska zachowała odmienne od znanych przez pozostałych mieszkańców Polski obrzędy, zwyczaje i tradycje. Jednym z takich zwyczajów jest pieczenie kołocza weselnego, czyli ciasta drożdżowego z serem, makiem i owocami. Młoda para roznosi kołocz po znajomych oraz szanowanych osobach, które nie zostały zaproszone na wesele (Smolińska, 2004, s. 120). Innym zwyczajem jest Polterabend, czyli „trzaskanie skorup w domu panny młodej dzień przed ślubem” (Smolińska, 2004, s. 120). Towarzyszy temu recytowanie wierszy, muzyka i przebieranie się mężczyzny za pannę młodą, a kobiety za młodego pana. Ważnym świętem dla górników jest Barbórka. Organizowane są z tej okazji „Gwarki” lub „Piwno karczma”. „Gwarki” jest to górnicza biesiada, podczas której mężczyźni piją piwo, opowiadają dowcipy (wice), śpiewają. Pozwala to na odreagowanie stresu związanego z ciężką i niebezpieczną pracą. Kobiety nie biorą w tych obchodach udziału, dlatego też zabawy i kawały nieraz bywają sprośne. Na „Gwarki” przygotowuje się specjalne śląskie potrawy, śpiewniki, zabawy i pamiątkowe kufle (Szołtysek, 2007, s. 88).

Wspólne terytorium, o którym mówi Smith w związku z licznymi zmianami geograficznymi Śląska, jest trudne do określenia. Ponadto, gdy mówimy lub

myślimy o narodzie, często kojarzy nam się to z granicą geograficzną, czyli z wytyczonym terytorium, na którym można spotkać dany naród. Wiemy jednak, że istnieją również narody bez państw, a według Benedicta Andersona, narody to „wyobrazona wspólnota polityczna” (Anderson, 1997, s. 19). Ślązacy odczuwają bardzo silny związek emocjonalny ze swoim miejscem zamieszkania, które często określają jako „małą ojczyznę”, czyli *Heimat* (Sołdra-Gwiżdż, 1999, s. 122). Ślązacy zamieszkują te ziemie od wieków, są ludnością autochtoniczną. Mają tutaj swoje miejsca symboliczne, są to miejsca kultu i pielgrzymek, takie jak: Piekary, Góra Świętej Anny. Siła posiadanego terytorium widoczna jest zwłaszcza wśród członków ruchów narodowotwórczych, których marzeniem jest, by Śląsk stał się regionem autonomicznym, a Ślązacy narodem. Ruch Autonomii Śląska dąży do tego, by granice geograficzne autonomicznego regionu śląskiego były zgodne zarówno z prawdą historyczną, jak i z odczuciami Ślązaków. Ta kwestia stanowi jednak poważny problem. W tym kontekście uwidacznia się nacjonalizm w rozumieniu Ernesta Gellnera, który twierdzi, że „nacjonalizm stwarza narody, a nie na odwrót” (Gellner, 2009, s. 144). Tworzące się narody czerpią z wcześniejszej rozpowszechnianej i dziedziczonej kultury. Zgodnie z teorią Gellnera, może dojść do „radykalnych przeobrażeń. Ożywia się martwe języki, wymyśla tradycje, wskrzesza fikcyjną pierwotną czystość” (Gellner, 2009, s. 144). Przyglądając się pomysłowi samej autonomii dla Górnego Śląska czy też wspomnianej tu granicy, która pokrywa się z historyczną granicą Śląska, można tu dostrzec gellnerowskie elementy nacjonalizmu. Gellner zauważa, że „kultury, których [nacjonalizm] ma bronić i które ma wskrzeszać, to bardzo często jego własny wymysł lub nierozpoznawalna modyfikacja” (Gellner, 2009, s. 145).

Kolejną istotną cechą wspólną *etni* jest gospodarka. Jak przekonamy się z wypowiedzi respondentów, członkowie RAŚ w uzyskaniu autonomii dla Śląska widzą korzyści ekonomiczne i finansowe. Warto jednak przyjrzeć się temu, jak przez lata wspólnota ekonomiczna kształtowała się w tym regionie, szczególnie w okresie nadania autonomii. Wszyscy kojarzą Śląsk z kopalniami i wydobywanym tam węglem, który stał się jednym z głównych paliw energetycznych nie tylko Polski, ale także Europy. W okresie industrializacji produkcja kopalń oraz hut była najważniejszym elementem gospodarki regionu.

Początki górnictwa sięgają już XVI wieku. W okresie tym zmniejszyła się hodowla, a rolnictwo zaczęło upadać. W 1528 roku wydano „Ordunek Górny”, który zawierał przepisy dotyczące organizacji górnictwa kruszcowego, a także wolność górnictw. Późniejsze ustawy określały zasady „obowiązujące przy wydobywaniu węgla i innych kopalin, zatrudnienie, urządzenie i prowadzenie spółek brackich, ale też przywileje górnicze” (Bukowska-Floreńska, 2011, s. 94). Węgiel zaczęto w tym rejonie wydobywać w XVIII wieku. Te dwa etapy dały początek okresowi nazywanemu w literaturze jako preindustrialny. W XIX wieku rozwijało się tu hutnictwo i inne sektory przemysłu, niezbędne dla rozwoju militarne państwa pruskiego, pod którego panowaniem był wtedy Śląsk.

W wieku XX nastąpiła zmiana przynależności państwowej Śląska. Po powstaniach i plebiscycie większa część uprzemysłowionego Górnego Śląska w 1922 roku

znalazła się w granicach Polski. Bezpośrednio po zakończeniu wojny do Polski sprowadzano węgiel z zagranicy. Jak zauważa Jerzy Jaros, dodatkowym utrudnieniem byli „niemieccy kapitaliści, którzy ograniczali wysyłki węgla do Polski, aby pogłębić nasze trudności gospodarcze i opóźnić odbudowę kraju” (Jaros, 1961, s. 189). Problemy ze strony Niemiec nie skończyły się nawet w momencie przyznania Górnego Śląska Polsce. Właścicielami górnośląskich kopalń w większości nadal byli niemieccy kapitaliści, którzy prowadzili własną politykę. Dążyli do rozbudowy zakładów niemieckich kosztem polskich, które pogrążali finansowo przez obciążenia fikcyjnymi zadłużeniami, sprowadzanie drogich maszyn i urządzeń, a także obniżanie kosztów sprzedaży węgla.

Istotną kwestią dla wspólnoty ekonomicznej Śląska było nadanie Górnemu Śląskowi autonomii 15 lipca 1920 roku. Autonomia niosła takie przywileje, jak: „pierwszeństwo przy obsadzie stanowisk, ustawę o ochronie przed przymusowymi przesiedleniami poza granice województwa, [...] ochronę ustawodawstwa socjalnego i pracy, szczególnie w górnictwie” (Swadźba, 2001, s. 63). W ustawie konstytucyjnej nadającej autonomię zawarte są przepisy regulujące działanie tego regionu. Górny Śląsk posiadał osobny skarb, do którego wpływały pieniądze z opłat i podatków. Część z tych pieniędzy skarb śląski oddawał państwu zgodnie z „liczbą mieszkańców i siłą podatkową Śląska” (<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsSe rvlet?id=WDU19200730497>, data dostępu: 20.05.2013). Podobne zasady dotyczyły produkcji węgla, hutnictwa, wyrobów chemicznych, cementu i innych gałęzi produkcji. Urszula Swadźba zauważa jednak, że szerokie autonomiczne przywileje pracownicze i socjalne sprzyjały separatyzmowi oraz utrudniały unifikację z Polską, co przyczyniło się do zamknięcia w 1926 roku rynku pracy (Swadźba, 2001, s. 63).

Autonomia dawała korzyści, ale była też źródłem problemów Górnego Śląska. Przykładem może tu być konieczność samodzielnego rozwiązania problemu zbytu węgla. Niemcy, które wstrzymały import z Polski, zmusiły Śląsk do poszukiwania innych rynków zagranicznych. Górny Śląsk należący teraz do Polski był również narażony na problemy, z którymi borykał się będący w odbudowie niepodległy kraj. Zróżnicowanie terenów porozbiorowych dodatkowo utrudniało rozwój. Głównym powodem były jednak finanse. Jak zauważają Irena Kostrowicka, Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski, „brak kapitałów utrudniał normalny tok produkcji — ze strony sfer gospodarczych [...] wysuwano ciągle żądania, aby państwo zapewniło przedsiębiorstwom kredyty” (Kostrowicka, Landau, Tomaszewski, 1984, s. 277). Przyczynił się do tego również światowy kryzys gospodarczy (z 1929 roku), który spowodował spadek zainteresowania węglem w kraju i za granicą (Jaros, 1975, s. 333). Sytuację braku dochodów państwo próbowało ratować przez dodrukowywanie pieniędzy papierowych, co z kolei pogłębiało panującą już inflację. Pozostaje niezaprzeczalny fakt, że Górny Śląsk mimo trudności odegrał dużą rolę w gospodarce Polski (Swadźba, 2001, s. 63). Produkcja na Śląsku przewyższała kilkakrotnie produkcję innych regionów Polski.

Widzimy, że sytuacja gospodarcza Górnego Śląska oraz Polski jest trudna do jednoznacznej oceny. Bezsporne pozostaje jednak to, że ziemie te weszły w skład

państwa polskiego na innych warunkach niż pozostałe ziemie polskie, chociażby wskutek nadania autonomii, która obowiązywała tu aż do 6 maja 1945 roku (<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19450170092>, data dostępu: 20.05.2013).

Te wspólne czynniki być może pozwalają określić Ślązaków jako *etnię*. Budowanie śląskości na przestrzeni wieków nie pozwoliło jednak na prawne określenie Ślązaków mniejszością etniczną, więc ta kwestia jest problematyczna.

Śląsk w opinii badanych

Aby dowiedzieć się, jak Ślązacy postrzegają autonomię i naród śląski dzisiaj, przeprowadziłam badania, w których wzięło udział 10 osób. Za pomocą techniki wywiadu nieustrukturyzowanego badani wypowiadali się na temat interesujących mnie kwestii śląskich. Zastosowałam wywiad swobodny, bo — jak zauważają Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln — ta technika pozwala „zrozumieć złożone zachowania członków społeczeństwa bez narzucania żadnych apriorycznych kategorii, które mogą zawęzić pole badawcze” (Denzin, Lincoln, 2009, s. 97).

Badania prowadziłam w miejscu pochodzenia moich rozmówców, czyli w okręgu rybnicko-wodzisławskim. Historycznie jest to część należąca do województwa śląskiego. Ziemie te, podobnie jak Śląsk, nie zawsze należały do Polski. Do 1740 roku Śląsk należał do państwa czeskiego. Po wojnie trzydziestoletniej, a potem siedmioletniej ziemia rybnicka znalazła się pod panowaniem pruskim (Herzig, Ruchniewicz, Ruchniewicz, 2012, s. 105—112). W drugiej połowie XIX wieku stała się częścią Rzeszy Niemieckiej. Ziemia wodzisławska natomiast po wojnach śląskich przypadła Habsburgom (Herzig, Ruchniewicz, Ruchniewicz, 2012, s. 105—106). Okręg wodzisławsko-rybnicki powrócił do Śląska w wyniku plebiscytu przeprowadzonego w 1921 roku oraz powstań śląskich (Herzig, Ruchniewicz, Ruchniewicz, 2012, s. 195—197). W tym rejonie utrzymuje się szeroko rozumiana i silnie zakorzeniona śląskość. Wszędzie można spotkać kogoś mówiącego po śląsku. Widoczne też są pielęgnowane zwyczaje i obrzędy typowo śląskie, co było podkreślane w wypowiedziach moich rozmówców.

Respondenci pochodzą z różnych miejscowości, ale większość z nich (8 osób) swoje rodziny na Śląsku ma od kilkunastu pokoleń — niektóre sięgają XVI, XVII wieku. Można stwierdzić, że pokoleniowa łączność ze Śląskiem ukształtowała w nich bardzo konkretne poglądy na badany przeze mnie temat.

Respondenci byli wybierani do wywiadów w sposób celowy, ze względu na temat badań. Przede wszystkim musieli wykazywać się wiedzą ekspercką. Wśród rozmówców znalazło się 5 członków RAŚ i 5 Ślązaków, którzy są zainteresowani tematem losów Górnego Śląska. Pośród nich znaleźli się: dyrektor biblioteki, lekarz, emeryt z wyższym wykształceniem, dyrektor szkoły, a także pisarz śląskich książek. Choć wszyscy są Ślązakami, różnią ich poglądy na temat przyszłości Śląska. Przeważającą część badanych (8 osób) stanowili mężczyźni. Wobec tego

można się zastanowić, czy — tak jak w politykę — kobiety rzadziej angażują się w sprawy dotyczące regionu czy państwa, czy też wynika to z tego, że dysponują mniejszą ilością czasu. Zróżnicowanie ze względu na poziom wykształcenia jest mało zauważalne. Aż 8 respondentów posiada wykształcenie wyższe, a 2 średnie. Obie grupy jednak wykazują dużą wiedzę na temat dziejów Górnego Śląska oraz autonomii i narodowości.

Wielopokoleniowe zakorzenienie w rodzinach śląskich, gdzie poznaje się typowe dla Śląska zwyczaje, obrzędy, gwarę, a także istotne dla Ślązaków wartości, miało wpływ na stosunek rozmówców do losów Śląska. Z badań wynika, że połowa respondentów czuje się **tylko Ślązakami**. Wśród nich jest 4 członków RAŚ oraz Ślązak mocno zaangażowany w promowanie kultury śląskiej. Badani poczucie bycia Ślązakami uzasadniali tym, że są przywiązani do ziemi, regionu, kultury i tradycji. Inaczej widzą to pozostali rozmówcy, określający się jako **Ślązacy-Polacy**. Ich poczucie śląskości wynika z przynależności terytorialnej — urodzenia się na Śląsku jako części Polski. Wśród Ślązaków-Polaków możemy jeszcze rozróżnić: Ślązaków-Polaków i Polaków-Ślązaków. Nie mamy tu podziału na gorola i hanysa, lecz różną intensywność związku z Polską lub Śląskiem. Biorąc to pod uwagę, widzimy, że są Ślązacy, którzy czują podwójną przynależność — do państwa i regionu. Na siłę związku z danym terenem może mieć wpływ lokalność, to znaczy, że bliższe jest ludziom to, co bardziej znają, w czym uczestniczą. Tożsamość Ślązaków, o której już wspomniałam, jest bardzo mocno widoczna. Obserwujemy w tym przypadku wyróżnioną przez Małgorzatę Melchior tożsamość hybrydalną — śląską i polską. Tożsamość ta charakteryzuje się tym, że jednostka identyfikuje się z dwiema grupami, należy do dwóch światów jednocześnie (Melchior, 2004, s. 406).

Czwórka członków RAŚ pytana o narodowość jednoznacznie wskazuje na **narodowość śląską**. Dwu z nich zwraca jednak uwagę na pewne rozróżnienie w tej kwestii, a mianowicie na przynależność państwową i narodowościową.

Kwestia obywatelskości to nie ma wątpliwości — tak jak jest obywatelstwo wpisane w paszporcie, takie się ma, no więc jestem Polakiem. Natomiast stricte jeśli chodzi o taką tożsamość, narodowość, to bardziej Ślązakiem niż Ślązakiem-Polakiem.

M., 27 l., członek RAŚ

No, ja się uważam za Ślązaka. Oczywiście, Niemcy rozróżniają dwa określenia „przynależność państwowa” i „przynależność narodowościowa”. Przynależność państwowa — oczywiście jestem obywatelem Polski. Natomiast narodowościowo czuję się Ślązakiem, bardziej Ślązakiem.

M., 67 l., członek RAŚ

Jeden z członków RAŚ w kwestii narodowości śląskiej wysnuł być może zbyt daleko idące wnioski, twierdząc, że:

Moim zdaniem polska perspektywa jest trochę inna. Mamy inne doświadczenia historyczne, trochę inny katalog wartości. Tym bardziej w tym elemencie prędkiej by można było odnaleźć porozumienie z Czechami akurat niż z Polakami w sen-

sie narodowości, bo dla Polaków są bardzo ważne takie elementy, jak właśnie jakaś taka duma narodowa, honor, nie?

M., 27 l., członek RAŚ

Oczywiście, że Śląsk jako region pogranicza łączy w sobie elementy trzech narodów, ale w takim przedstawieniu sprawy wyraźny jest antypolski wydźwięk. Wyrażane w takich wypowiedziach obawy związane z dążeniem autonomistów do odłączenia Śląska od Polski, a także deklaracje **narodowości tylko śląskiej** (czy też twierdzenia, że naród śląski już istnieje, o czym będzie później mowa) coraz bardziej zdają się zaprzeczać działaniom na rzecz uzyskania autonomii Górnego Śląska.

Czterech Ślązaków-Polaków, pomimo że czują się Ślązakami-Polakami, określa swoją narodowość jako polską. Mówią z oburzeniem, że ktoś zadaje im tak oczywiste pytanie: „No polskiej! No Polakiem jestem!” (M., 65 l., lekarz). Inny z badanych mówi o tym w ten sposób:

Wynika z tego jasna sprawa — jestem narodowości polskiej. Bo w ogóle pytanie o to, czy ja jestem narodowości śląskiej, to byłoby dla mnie obrazą, wcale nie dlatego, że nie czuję się Ślązakiem i że nie jestem dumny z tego, bo tak samo jak jestem Ślązakiem, to tak samo jestem dumny z tego, że jestem Polakiem.

M., 80 l., emeryt z wyższym wykształceniem

Ciekawy jest również fakt, że wśród członków RAŚ jedna osoba pomimo tego, że czuje się Ślązakiem-Polakiem, wskazała na narodowość polską. Uzasadnia to tym, że „determinuje ją: język, tożsamość, historia, wychowanie” (K., 44 l., członek RAŚ). Wśród Ślązaków-Polaków znalazła się również jedna osoba, która w spisie powszechnym określiła się mieszanej narodowości — śląsko-polskiej.

Analizując związek między poczuciem śląkości a deklarowaną narodowością wyraźnie widzimy, że członkowie RAŚ chętniej wskazują na narodowość śląską. Ślązacy-Polacy natomiast podkreślają swoją przynależność do narodu polskiego.

Ślązacy są grupą o bardzo silnej tożsamości. Wyniki spisu powszechnego, a także wskazanie połowy moich respondentów na narodowość śląską nasuwają pytanie: czy Ślązacy są narodem? Przecież w myśl polskiego prawa nie są uznawani nawet za mniejszość narodową. Jednak poczucie odrębności pozwala im marzyć, wyobrażać sobie, że są narodem. Smith wyodrębnia podzielane przez członków narodów czynniki, które według niego tworzą naród (Smith, 2007, s. 25). Wobec tego zapytałam moich respondentów o to, czy dostrzegają wspólne elementy, które według nich tworzą naród śląski. Siedmiu moich rozmówców wymienia takie czynniki. Trzech z nich sprowadza je do wspólnoty narodowej, dwoje widzi je jako elementy spajające Ślązaków, a dwóch członków RAŚ ma tu na myśli raczej wyznacznik narodowości.

Aż pięć z siedmiu osób, które dostrzegły jakiegokolwiek czynniki konstruujące naród śląski wymienia tu język oraz przywiązanie do ziemi (regionu). Przywiązanie do ziemi może wskazywać na ojczyznę prywatną lub/i ojczyznę ideologiczną, o której mówił Stanisław Ossowski (1984, 26). Przez przywiązanie do ziemi respondenci rozumieli również miejsce zamieszkania, a więc *Heimat* (Sołdra-

-Gwiżdż, 1999, s. 122). Poza tym badani zauważyli również: odmienną kulturę (w tym tradycje, obyczaje, zwyczaje i obrzędy, religia), system wartości (wychowanie rodzinne, umiłowanie porządku, poszanowanie pracy), świadomość narodową, a także historię. Tutaj jednak nie pokrywało się to tak wyraźnie jak w przypadku języka i przywiązania do ziemi (regionu). Pojedyncze jednostki wskazywały na: system wartości (wychowanie rodzinne, umiłowanie porządku, poszanowanie pracy), świadomość narodową czy religię.

Troje z moich respondentów nie dostrzega czynników konstruujących naród wśród Ślązaków. Ponadto czują niebezpieczeństwo, gdy ktoś takie elementy próbuje wskazać.

Ale jaki naród? Bo teraz pytanie o jaki naród chodzi? Jeżeli chodzi o naród śląski, to tak: to są czynniki, to są po prostu wywrotowcy, którzy po prostu dążą do tego, aby dla siebie zdobyć lepszą społeczną, materialną pozycję. A ponieważ są mało przedsiębiorczy, mało inteligentni, więc wykorzystują do tego tak prymitywne rzeczy jak budowanie narodu, bo se myślą, że jak oni stworzą naród, to wtedy zostanie szefem tego narodu, taki Gorzelik, i prezydentem, myśli, że zostanie. I to są czynniki moim zdaniem destrukcyjne.

M., 80 l., emeryt z wyższym wykształceniem

To jest pytanie takie bardzo ciekawe i nie chciałbym sięgać za głęboko, bo można by przyjąć, że możemy odnosić to, co m.in. Niemcy próbowali zrobić z Zakopanem, z całą społecznością góralską, i nie chcę ze względu na to, że jesteśmy z wieloma narodami w Unii, wypowiadać się, kto może być inspiratorem tego wszystkiego. I można by przyjąć, że — ale to jest tylko moje zdanie — że może być bardzo głęboka inspiracja tego, że ktoś próbuje tutaj wprowadzić jakiś element bym powiedział niezgody. Bo dla mnie jest to niezrozumiałe.

M., 65 l., lekarz

Innym istotnym budulcem narodu jest historia, przeszłość grupy. W przypadku Ślązaków wskazały na nią tylko trzy osoby. Jak wynika z wypowiedzi moich rozmówców, bardzo mało osób zna historię Śląska: „Mnie się wydaje, że co przeciętny Ślązak wie o historii Śląska?” (M., 67 l., członek RAŚ). Prawdopodobnie wynika to z tego, że na lekcjach historii w szkole o Śląsku wspomina się tylko przy okazji plemion, rozbicia dzielnicowego, wojny trzydziestoletniej, czasu zaborów i powstań śląskich. Nic w tym więc dziwnego, że rozmówcy najczęściej wskazywali na powstania śląskie.

Jeszcze jak ja chodziłem do liceum, to mało kto w ogóle wiedział o czymś takim, że przed wojną województwo śląskie było autonomiczne — teraz ta świadomość jest większa. Ale ciągle, jeśli by wziąć pod uwagę, jak są skonstruowane podręczniki do historii, no to w przypadku Górnego Śląska to jest tam informacja o rozbiciu dzielnicowym, potem tam jest czarna dziura i dopiero temat Śląska powraca razem z powstaniami. Za te 600 lat tak jakby tam nic nie było. Także mimo że na Górnym Śląsku rośnie ta świadomość historyczna, tzn. znajomość historii regionu, to ciągle jest tu dużo do zrobienia.

M., 27 l., członek RAŚ

Członkowie RAŚ jednogłośnie wskazują, że Ślązacy chętnie wspominają okres autonomii. Porównując to z wypowiedziami rozmówców nienależących do tej organizacji, a także podkreślenie, że Ślązacy bardzo słabo znają historię swojego regionu, jest mało prawdopodobne, by przeciętny Ślązak rzeczywiście wspominał ów okres. Ten przykład pokazuje, że członkowie RAŚ zdają sobie sprawę z małej wiedzy historycznej Ślązaków na temat losów ich regionu, ale mimo to twierdzą, że autonomia ma miejsce w ich pamięci.

Interesujący jest fakt, że aż sześć badanych przeze mnie osób wskazało na powstania śląskie jako wydarzenia historyczne chętnie wspominane przez Ślązaków. Wśród nich jest czterech członków RAŚ. Choć mówili tu z perspektywy wszystkich Ślązaków, to można zastanawiać się, dlaczego wskazali powstania śląskie jako ważne wydarzenia w przeszłości grupy. Oczywiście dzięki powstaniom Śląsk został przyłączony do Polski, a autonomiści dążą do usamodzielnienia, samorządności. Ponadto wypowiedzi medialne jak i niektórych moich rozmówców, członków RAŚ są zdecydowanie antypolskie.

Ja myślę, że bardzo dobrze się wspomina i patrząc ze strony gospodarczej okres międzywojennej autonomii Śląska. Śląsk potrafił się rozwijać. No i zna Pani tą całą historię Lloyd George'a, żeby nie dawać małpie zegarka, bo go zepsuje? No Lloyd George był przeciwny włączeniu Śląska do Polski po pierwszej wojnie światowej i właśnie w ten sposób zaargumentował: „Nie można dać zegarek (czyli Śląsk) Polsce, bo go zepsuje!” No i właśnie ten okres tej przedwojennej autonomii. Widzi Pani, Polska dostała skarb w postaci Śląska. To był jeden z regionów o najwyższej kulturze technicznej, z nowym przemysłem na owe czasy, oczywiście — nowoczesnym przemysłem, nie? No, nie wiem, trochę tam popsuka jednak ten zegarek.

M., 67 l., członek RAŚ

Ta wypowiedź mojego rozmówcy **być może** pokazuje prawdę o działaniach i intencjach RAŚ.

W tym momencie należy przejść do najbardziej interesującej mnie kwestii, a mianowicie: jak wobec tego moi badani widzą naród śląski? Silna tożsamość śląska, próba uchwycenia wspólnych dla Ślązaków czynników czy deklarowanie śląskiej narodowości to nie wszystko. Mogą o tym świadczyć chociażby bezskuteczne dążenia Związku Ludności Narodowości Śląskiej do rejestracji narodowości śląskiej w Polsce. Warto również zaznaczyć, że ZLNŚ współpracuje z RAŚ. Interesujący jest stosunek członków RAŚ do idei utworzenia narodu śląskiego. Moi rozmówcy mieli problem z konceptualizacją pojęcia narodu. Trudno było im wskazać, o jaki naród śląski miałoby chodzić — czy w pojęciu obywatelskości, czy związku z kulturą danego państwa.

Pośród członków RAŚ jedna osoba uważa, że naród śląski jest na etapie tworzenia się; kolejna, że jest to bardziej naród obywatelski; a dwoje członków zauważa, że naród śląski już istnieje.

Powiem tak — naród śląski już istnieje, bo tak jak istnieje naród łemkowski, polski, niemiecki, żydowski to on już istnieje. Czyli w tym momencie się nic nie

zmieni. Naród to tożsamość. Na tej samej zasadzie można zapytać, czy jak Polska była pod zaborami i jak Rosjanie uważali, że język polski, że to jest dialekt języka rosyjskiego i że nie ma Polaków są tylko Zachodni Rosjanie — czy w tym momencie naród polski nie istniał, bo był w innym państwie? Nie. Naród istniał niezależnie od nazwy państwa, jakie istniało. Po prostu naród tworzą ludzie.

M., 35 l., członek RAŚ

Uważam, że naród śląski istnieje na poziomie wspólnoty pochodzenia, kultury i gospodarki. No i tak jak już wspomniałam jest to proces.

K., 44 l., członek RAŚ

Stanowisko Ślązaków nienależących do RAŚ w sprawie narodu śląskiego jest jednoznaczne: w żaden sposób nie potrafią sobie wyobrazić narodu śląskiego. Co więcej — jest to dla nich abstrakcja.

No właśnie tego to ja sobie kompletnie nie wyobrażam. Kompletnie sobie tego nie wyobrażam, bo tak, teraz pytanie, czy wszyscy ci, którzy chcieliby tą narodowość śląską, ale czują się Polakami, byłiby w tej grupie zasadniczej, czy też oni nagle byłiby zepchnięci przez tych, którzy czują się Ślązakami z korzeniami niemieckimi? — i tutaj już by powstały jakieś antagonizmy i już by powstały jakieś dwa przeciwległe obozy, no i jakoś nie mam, nie mam poglądu na ten temat.

K., 50 l., dyrektor biblioteki

Autonomia widziana oczami Ślązaków i Ślązaków-Polaków jest następną bardzo interesującą mnie sprawą. Istotny jest tutaj związek pomiędzy tożsamością śląską, członkostwem RAŚ a wizją Śląska jako autonomicznego regionu, a Ślązaków jako narodu.

Osoby, które czują się **tylko Ślązakami** oraz członkini RAŚ, chcą, aby Śląsk stał się regionem autonomicznym. Warto przyjrzeć się motywom, dla których samorządność jest według nich dobrym rozwiązaniem dla tego regionu.

Autonomia z greckiego to jest samorządność, więc przede wszystkim chodzi tu o decentralizację władzy, czyli żeby szczebel decyzyjny był u nas, żebyśmy decydowali sami. Czyli na szczeblu tego regionu czy województwa, czy jak go będziemy zwali.

M., 62 l., członek RAŚ

Natomiast chcielibyśmy uprawnienia Urzędu Centralnego przenieść na Sejmie Śląskim i w tym momencie te same instytucje — inne kompetencje. Czyli tak jak do tej pory wybieracie do dwóch Sejmików województwa śląskiego i opolskiego tak byłby jeden Sejm Śląski, który miałby większe kompetencje. Czyli nie stworzylibyśmy żadnych nowych stanowisk — wręcz przeciwnie — zmniejszylibyśmy, bo z dwóch wojewódów (województwa opolskiego i śląskiego) byłby jeden, z dwóch Sejmików byłby jeden Sejm Śląski, a natomiast ci, co byliby wybrani, mieliby większe kompetencje. Także osobiście nie przewidyuję, że byłby to rozrost administracji czy dodatkowa czapa — wręcz przeciwnie — byłoby istniejącym organom dodanie większych kompetencji.

M., 35 l., członek RAŚ

Samodzielne podejmowanie decyzji przez Sejm Śląski, a także odrębny Skarb to główne korzyści płynące z autonomii. Moi rozmówcy zwracali uwagę przede wszystkim na to, że obecnie decyzje podejmują osoby, które nie mają pojęcia o faktycznych potrzebach regionu i ich dobrych rozwiązaniach.

Mówiąc krótko, tam, gdzie jest rządzący, tam do tych regionów jedne będą bardziej pokrzywdzone inne mniej. Ktoś powie: teraz premier jest z Gdańska, przedtem był z innego miejsca, ale czy mamy to robić tak, że jest poseł ze Włoszczowej i tam ma być dworzec kolejowy, który się zatrzymuje nie wiadomo, w małym miasteczku? To nie o to chodzi. I w tym momencie, jak będzie rządzący niezależnie z jakiej opcji, niezależnie z jakiego regionu, to zawsze na swój region będzie patrzył bardziej przychylnie niż innych. [...] Czyli Śląsk autonomiczny choćby z tego prostego powodu więcej wytwarza, większą ma produkcję, to już i samych pieniędzy będzie więcej do podziału. Oczywiście uważam, że będą one lepiej zagospodarowane, a jeśli Pani kolejne pytanie zada, czy ludzie będą, czy rządzący będą lepsi — nie, oni będą tak samo mądrzy, tak samo inteligentni, będą dokładnie takimi samymi ludźmi jak u nas w Sejmie w Warszawie. Ale różnica będzie zasadnicza — w tej chwili poseł znad morza decyduje o sprawach śląskich i decyduje tak, jak mu klub rozkaże, on nie zna tych problemów, nie spotka się z wyborcami, mu nie zależy. Jeśli w tym momencie decyzje będą podejmowane tutaj, na miejscu, to ten kto podejmie te decyzje, to po pierwsze będzie miał większe wiadomości na temat tego, w czym podejmuje decyzje, po drugie będzie spotykał swoich wyborców i wyborcy jego błędne decyzje (które zniszczą np. górnictwo), to wyborcy mu to zapamiętają i mu odpowiedzą.

M., 35 l., członek RAŚ

Poza korzyściami finansowymi i lepszym funkcjonowaniem gospodarczym regionu śląskiego trudno było moim rozmówcom wskazać, na czym Śląsk mógłby jeszcze zyskać. Jeden z członków RAŚ stwierdził, że autonomiczny Śląsk mógłby decydować o sprawach edukacyjnych, a konkretnie o możliwości wprowadzenia do szkół edukacji regionalnej. Pisarz książek o Śląsku, który chciałby autonomii, uważa, że dzięki samorządności byłoby możliwe promowanie kultury śląskiej.

Problematyczną kwestią autonomicznego regionu byłyby jego granice. Największy problem stanowią te tereny, które nie są historycznie związane ze Śląskiem. Członkowie RAŚ mają jednak różne zdania na temat rozwiązania tej kwestii:

I tu jest dylemat. [...] Na północy, tam jest jeszcze kawałek Wielkopolski — czyli tu jest wszystko. Nie wiem, czy góral z Żywca by chciał być nazywany Ślązakiem, tak samo jak ktoś spod Częstochowy. A gdyby ograniczyć się do terenu tego, który był przed wojną w województwie autonomicznym, to też by trzeba dość spore roszady zrobić i w ustawach itd., itd. Także ja tu nie jestem optymistą, że ta Autonomia będzie, ale można się o to bić.

M., 67 l., członek RAŚ

Uważam, że region powinien być autonomiczny, ale powinien być oparty o historyczne granice, czyli bez Częstochowy, Myszkowa, Zawiercia — te rejony nie

chęć być za Śląskiem, nie mają za dużo wspólnego z naszym regionem, no i po co na siłę trzymać takie województwo.

M., 35 l., członek RAŚ

Przytoczone odpowiedzi jednoznacznie przesądzają los tych ziem. Można odnieść wrażenie, że to samo dotyczy Ślązaków. Zastanawiające są również same działania zmierzające do autonomii, a mianowicie to, że dąży do nich RAŚ, jego członkowie i sympatycy, ale co z pozostałymi Ślązakami? Gdy autonomia zostanie osiągnięta, to co będzie ze zwykłymi Ślązakami, którzy być może nie mają pojęcia o tym, co autonomia oznacza? Czy mieliby posłusznie zgodzić się na przynależność do regionu autonomicznego? Być może to niosłoby pewne zagrożenia w wyniku uzyskanej samorządności. Jednak badani przeze mnie członkowie RAŚ nie myślą o tych sprawach. Niebezpieczeństwa, jakie mogłyby powstać w wyniku autonomii Śląska, dostrzegają w rozliczeniach finansowych, ewentualnych antagonizmach, co z kolei mogłoby prowadzić do osłabienia sytuacji politycznej Polski. Warto tu również zaznaczyć, że rola państwa polskiego ograniczyłaby się wtedy do stosunków zagranicznych i obronnych. Jeden z członków RAŚ oraz pisarz książek o Śląsku wskazali, że ustanowienie granic powinno odbyć się na podstawie referendum. Być może uzyskanie autonomii dla Śląska również powinno odbyć się tą drogą? O tym jednak członkowie RAŚ nic nie mówią.

Osoby nienależące do RAŚ zupełnie inaczej podchodzą do kwestii autonomii. Pośród Ślązaków-Polaków dwie osoby nie zgadzają się z autonomią proponowaną przez RAŚ, ale przyznają, że gdyby to była autonomia taka, jaką oni sobie wyobrażają, to być może byłoby to dobre rozwiązanie dla Śląska. Jednakże zdają sobie sprawę z tego, że jest to raczej wizja utopijna.

Gdyby to była autonomia, o jakiej ja myślę, to byłoby cudnie, ale to raczej myślę, że jest utopia. Myślę, że na pewno powinniśmy mieć większe znaczenie w Sejmie i w ogóle. Żeby bardziej się z nami liczone, choć też nie wiemy, jak to jest do końca. Zawsze nam się wydaje, że tam, gdzie nas nie ma, za mało dbają o nas, za mało się o nas starają. To dotyczy nawet małych tutaj spraw. Ludziom się wydaje, że władza nie robi pewnych rzeczy, bo jej się nie chce, bo ignoruje pewne sprawy, jakby nie znając mechanizmów działania. Pewnych rzeczy się nie da przeskoczyć — są przepisy, jest prawo mimo wszystko, jakie jest takie jest, ale jest i wołałabym żebyśmy byli bardziej znaczącym województwem, takim jak staje się teraz np. województwo dolnośląskie z Wrocławiem. Gdybyśmy takim województwem byli z Katowicami, to by mi się bardzo podobało, natomiast wołałabym jednak mówić o sobie, że mieszkam w Polsce. [...] Natomiast no cały czas byłabym tutaj przestraszona tym, że pójdzie to w nieodpowiednie ręce i że pójdzie, w którąś stronę właśnie..., że będzie to takie bardzo fanatyczne, a ja fanatyzmu boję się okropnie, bo od fanatyzmu to już niewiele brakuje. No i to by było dla mnie właśnie zadanie dla ludzi, którzy chcą w obrębie tej autonomii czy którzy już działają w tym Ruchu Autonomicznym, bo wiemy, że jest, bo startują też do Sejmu, żeby tam nie polityka była tam najważniejszą sprawą, tylko to, co chcemy o tym Śląsku powiedzieć.

K., 50 l., dyrektor biblioteki

No absolutnie! O autonomii... jeżeli to można mówić tylko o autonomii ekonomicznej — co było doskonale opracowane w okresie międzywojennym, to dotyczyło wyłącznie spraw ekonomicznych dlatego, że Śląsk jest dość nietypowy, jeżeli chodzi o nagromadzenie... [...] I ta ekonomia miała wtedy dość uzasadnione znaczenia. Ale tu jest jeszcze inna sprawa. Po wojnie, teraz, niedawno, przecież my mieliśmy jeszcze swoją Śląską Kasę Chorych. I był sens. Obciążenie przemysłem powoduje no zwiększenie zachorowalności, zniszczone środowisko, automatycznie wymaga to zupełnie innego podejścia no chociażby do służby zdrowia. Ludzie mieli przez krótki czas, teraz, przecież był podział na te kasy chorych dotyczące różnych regionów. I to było uzasadnienie. Można by to odwzorować, że w tym sensie finansowym, ekonomicznym jest ta autonomia uzasadniona, ale to jest jedyne uzasadnienie. **To jest jedyne uzasadnienie.** Inne nie istnieje, bo inne jest naprawdę dla mnie abstrakcją. Nie chodzi o to, żeby obrażać ludzi, którzy tam se coś tworzą nie wiadomo dlaczego, **no ale jest to naprawdę niepoważne...**

M., 65 l., lekarz

Nieco inaczej samorządność Śląska widzi pisarz książek. Choć popiera autonomię proponowaną przez RAŚ, to w jego poglądach zauważalne są pewne różnice. Wyraźnie widać, że najbardziej zależy mu na promowaniu kultury, obrzędów, obyczajów związanych z regionem śląskim. Do spraw zarządzania autonomicznym Śląskiem podchodzi w rozsądny sposób, mówiąc:

I ta autonomia to tu muszą być mądrzy ludzie, żeby tym zarządzali. Bo to nie jest, że autonomię się uzyska i już tu jakieś eldorado się dostanie. Tu trzeba teraz tak zrobić, żeby jakieś zyski były, nie zamykać swoich zakładów, nie pozwalać, żeby tam stawiali markety tylko Francuzi, Niemcy, ale też swoje. Swoje wyroby promować, swoje sklepy. I wtedy nie pójdą, tak jak mówię, środki z tych marketów do Niemiec, do Francji czy gdziekolwiek, ale zostaną tu. I wtedy będzie można coś z tymi środkami zrobić, czy na budowę lepszych dróg, czy osiedli, czy na renowację zabytków, bo zabytki u nas na Śląsku są w fatalnym stanie. Tu jest te mądre rozporządzanie tymi środkami. Pozyskanie ich, a pozyskać je można tylko wtedy, jeśli będziemy swoje promować: swoje wyroby, swoją kulturę, swoje wartości jakieś, które powiedzmy tak dają się materialnie na pieniądze przerobić.

M., 57 l., pisarz

Wyraźnie widzimy tu podział na członków RAŚ i Ślązaków nienależących do Ruchu. Obserwujemy również, że autonomia jest różnie postrzegana nawet przez członków RAŚ. Można powiedzieć, że droga do autonomii regionu śląskiego (w dodatku w takiej postaci, jak było to w latach 20. XX wieku) jest długa i utopijna.

Podsumowanie

Celem badań przeprowadzonych wśród członków RAŚ oraz Ślązaków niezwiązanych z tą organizacją było zanalizowanie szerokiej aspektowości proble-

mu autonomii, narodowości i narodu śląskiego. Z teoretycznego punktu widzenia można pokusić się o stwierdzenie istnienia odrębnego bytu, jakim są Ślązacy. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że grupa ta nie jest uznawana nawet za mniejszość etniczną — choć spełniałaby wskazane przez Smitha elementy *etni*, nazwanie jej narodem jest zbyt ryzykowne. Potwierdziły to również przeprowadzone przeze mnie badania oraz realne podejście do tego tematu Ślązaków nienależących do RAŚ.

Na siłę argumentów za autonomią i narodem śląskim miało wpływ to, że ktoś czuje się **tylko Ślązakiem**. Niektóre z wypowiedzi można uznać za fanatyczne czy wręcz antypolskie. Na takie działania RAŚ wskazywali również moi rozmówcy nienależący do tej organizacji. W związku z tym działania, które wiążą się z odłączeniem Śląska od Polski, budzą obawy wśród Ślązaków.

Fakt, że badane przeze mnie osoby od pokoleń są silnie związane ze Śląskiem, miał odzwierciedlenie w wypowiedziach na temat przyszłości regionu. Badania pokazują, że idea autonomii nie jest popularna wśród wszystkich Ślązaków. Rozmówcy równie niechętnie zapatrują się na pomysł powołania narodu śląskiego. Oba te pojęcia dla Ślązaków niezwiązanych z RAŚ były trudne do wyobrażenia.

Widać, jak u badanych poczucie śląskości przekłada się na deklarowaną narodowość. Rozmówcy rozróżniają przynależność państwową i narodową. Wśród Ślązaków-Polaków poczucie śląskości wiąże się głównie z przynależnością do regionu, który leży w granicach Polski, i w związku z tym określają swoją narodowość jako polską. Analizując tę kwestię, należy odnieść się do wyników Spisu Powszechnego 2011 roku. Główne media podają, że w Spisie Powszechnym z 2011 roku 817 tys. osób łącznie deklaruje swoją przynależność narodowo-etniczną jako śląską. W tym **narodowość śląsko-polską** wybrało 423 tys. osób. Główny Urząd Statystyczny podaje również, że samą **narodowość śląską** wskazało 362 tys. osób. Działacze i media tę informację w jakiś sposób pomijają, bo zagłusza ją entuzjazm związany z deklaracją narodowości śląskiej w liczbie 817 tys. A wyraźnie widać, że skoro większość osób deklaruje narodowość **śląsko-polską**, to możemy sądzić, że te osoby czują równocześnie związek ze Śląskiem i Polską (http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf, s. 105—106, data dostępu: 22.02.2013).

Próba określenia Ślązaków jako narodu było przyporządkowanie cech (na które wskazywali respondenci) do czynników, które konstruują naród według teoretyka Smitha. Siedmiu rozmówców wymieniło któryś z tych elementów. Nie pokrywały się one jednak z wypowiedziami pozostałych badanych. Głównie wskazywali na język i przywiązanie do ziemi. Wprawdzie Ślązacy bardzo mocno podkreślają swoją tożsamość, ale tutaj widzimy, że jednak niewiele ich spaja. Biorąc pod uwagę opinie rozmówców oraz teoretyczne ujęcie problemu przez socjologów, trudno mówić o narodzie śląskim. Należałoby się również zastanowić nad nazywaniem Ślązaków *etnią*. Dodatkowym czynnikiem, który pokazałby wspólnotę historyczną wśród Ślązaków, były wskazywane przez badanych wydarzenia historyczne Śląska. Główny wniosek, jaki wyciągnęli sami badani, to stwierdzenie, że bardzo mało Ślązaków tak naprawdę zna historię swego regionu.

Biorąc pod uwagę stanowisko członków RAŚ, można by przypuszczać, że Ślązacy nie popierają idei suwerennego narodu śląskiego. Okazało się jednak, że współpraca ze Związkiem Ludności Narodowości Śląskiej, a także walka o możliwość wyboru narodowości śląskiej w Spisie Powszechnym zadziałały na niektórych Ślązaków. Dlatego niektórzy członkowie RAŚ stwierdzają, że naród śląski już istnieje. Naród widzą tu jako wspólnotę narodowościową. Nie dostrzegają jednak możliwości, aby Śląsk mógł stać się odrębnym państwem. Choć podkreślają, że autonomia nie oznacza oderwania się od Polski, to jednak patrząc obiektywnie zauważa się, że kwestia utworzenia narodu w pojęciu duchowym może rodzić takie zamiary. Dla osób nienależących do RAŚ naród jest pojęciem abstrakcyjnym. W związku z tym trudno mówić o Ślązakach jako o *etni* czy narodzie.

Analiza idei autonomii prezentowanej przez RAŚ wskazuje, że członkowie mówią o niej w niewielkim stopniu wykraczając poza główne tezy dostępne na stronie internetowej tej organizacji. Autonomię widzą więc jako samorządny region, z władzą skoncentrowaną w Sejmie Śląskim, większą kontrolą nad wyprodukowanym pieniądzem na terenie Górnego Śląska oraz podejmowaniem decyzji dotyczących regionu. W przypadku granic autonomicznego Śląska pozostaje problem związany z terenami, które historycznie nie należały do Śląska. Jako rozwiązanie tej kwestii autonomiści proponują przeprowadzenie referendum. Trudno jednak to sobie wyobrazić w praktyce. Pytani o zagrożenia autonomiści problem widzą jedynie w możliwych antagonizmach i trudnościach w rozliczeniach finansowych. Ślązacy nienależący do Ruchu wyrażają jednak obawę przed odłączeniem się Śląska od Polski. Razi ich fanatyzm oraz antypolskie i proniemieckie przedstawianie sytuacji Śląska. Oprócz tego w działaniach RAŚ widzą tylko polityczne interesy. Wskazują także na problemy związane z autonomią, np. skąd będą pieniądze na wypłacanie wypracowanych emerytur górniczych. O tym jednak autonomiści nie wspominają lub też nie myślą wcale. Rozmówcy obawiają się też, że gdyby autonomia została przyznana, to — jak powiedział jeden z badanych: „stołeczki rozdane i teraz trzeba z tego korzystać” (M., 57 l., pisarz).

Zebrane materiały na temat RAŚ, a także wypowiedzi członków tej organizacji wskazują na **nacjonalizm** Gellnera. Działania, poczynając od samej idei autonomii, przez wskrzeszanie języka śląskiego po tworzenie narodowości śląskiej, jasno na to wskazują. Gellner zauważa, że nacjonalizm to sentyment i ruch. Sentyment pojawia się w wyniku gniewu, który może być pobudzony albo przez naruszenie, albo przez satysfakcję wzbudzoną „przez jej przestrzeganie. Ruch separatystyczny to ruch, który został wywołany tego rodzaju sentymentem” (Gellner, 2009, s. 75). W związku z poczuciem krzywdy, niezadowoleniem z sytuacji politycznej i gospodarczej regionu i kraju tego typu działania mogły pobudzić do powstania ruchu nacjonalistycznego.

Ponadto należy wspomnieć o analogicznych Ruchach Autonomicznych Mazur oraz Podlasia. Te dwa odrębne regiony, choć sąsiadują z sobą, podjęły współpracę z RAŚ. Głównym celem tych Ruchów jest uzyskanie samorządności i możliwości większego usamodzielnienia regionu. Nie wysuwają jednak tak radykalnych postulatów, jak działacze ze Śląska (<http://gazetaolsztynska.pl/69294,Powstal-Ruch->

Autonomii-Mazur.html#axzz2VdvFWpSf, data dostępu: 8.06.2013). Co więcej, Ruchy Autonomiczne chcą połączyć się w jedną partię — Partię Regionów. Partia byłaby — jak zauważa poseł Andrzej Rozenek — „propozycją rozbetonowania polskiej sceny politycznej, zdominowanej przez PO i PiS, w której wyłom zrobił 9 października Ruch Palikota. Okazuje się, że nic nie jest dane na zawsze: los SLD wisi na włosku, nie wiadomo, w jakim kierunku popłynie ugrupowanie Palikota” (<http://niepoprawni.pl/blog/208/ruch-autonomii-podlasia-lawina-ruszyła>, data dostępu: 8.06.2013).

W planach najpierw jednak jest stworzenie Regionalnej Partii Górnego Śląska. Śląskie organizacje partyjne spotkały się, aby mówić o uznaniu Ślązaków przynajmniej za grupę etniczną. Działania te Jan Dziadul komentuje następująco: „Tusk, jako Kaszub, powinien zrozumieć śląskie aspiracje” (Dziadul, 2012). Twierdzi, że połączenie wszystkich partii w jedną jest niemożliwe. Szansę widzi raczej we wspomnianej Partii Regionów, którą tworzyłyby podobne organizacje (choć bez autonomicznych nazw) w pozostałych regionach Polski (Dziadul, 2012).

W związku z tym wyraźnie widzimy, że RAŚ ma głównie polityczny charakter, na co wskazywali również moi rozmówcy nienależący do tej organizacji. Zachodzi obawa, że zamiast pomóc Śląskowi, to wskutek skoncentrowania się tylko na działaniach politycznych może mu zaszkodzić. Co więcej dostrzegany jest tu cel separatyzmu.

Śląsk widziany oczami osób nienależących do RAŚ jest zupełnie inny. Autonomia, której chcą jedni, wydaje się ukrywać pewne fakty i być może dlatego powoduje nieufność wśród innych Ślązaków. Poza tym polityczny charakter tej organizacji w okresie walki dwóch obozów politycznych w Polsce dodatkowo może zniechęcać. Istotne jest również to, że antypolskość i fanatyzm RAŚ wpływają na jego negatywne postrzeganie przez osoby deklarujące polską narodowość. Ponadto autonomia odbierana jest jako działanie partykularne, a nie wszystkich Ślązaków. W związku z tym na zakończenie warto przemyśleć słowa Henryka Góreckiego, które zacytowała jedna z respondentek. Uważam, że powinien być to główny cel dla wszystkich — nie tylko Ślązaków: „Miejsca urodzenia się nie wybiera, ale o to miejsce należy dbać i być za niego odpowiedzialnym”.

Literatura

- Anderson B., 1997: *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy.
- Budyta-Burzyńska M., 2010: *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czapliński M., 2008: *Historia śląska*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Denzin N.K., Lincoln Y.S., 2009: *Metody badań jakościowych*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Faliszek K., 2011: *Gmina górnicza jako podmiot polityki społecznej*. „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”, T. 2, s. 164—176.
- Fenton S., 2007: *Etniczność*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Gellner E., 2009: *Narody i nacjonalizm*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Herzig A., Ruchniewicz K., Ruchniewicz M., 2012: *Śląsk i jego dzieje*. Wrocław: VIA NOVA.
- Jaros J., 1961: *Górnictwo węgla kamiennego*. W: J. Pazdura, red.: *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. T. 2. Katowice: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze.
- Jaros J., 1975: *Zarys dziejów górnictwa węglowego*. Warszawa—Kraków: PWN — Śląski Instytut Naukowy w Katowicach.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., 1984: *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.
- Melchior M., 2004: *Zagłada a tożsamość polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”: analiza doświadczenia biograficznego*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Nijakowski L., 2006: *Domeny symboliczne konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ossowski S., 1984: *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa: PWN.
- Smith A.D., 2007: *Nacjonalizm*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Smith A.D., 2009a: *Etniczne źródła narodów*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Smith A.D., 2009b: *Kulturowe podstawy narodów*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Smolińska T., 2006: *W poszukiwaniu symboliki śląskiej tożsamości*. W: J. Janeczka, M.S. Szczepański, red.: *Dynamika śląskiej tożsamości*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sołdra-Gwiżdż T., 1999: *Problem dominacji kulturowej w społecznościach lokalnych Śląska Opolskiego*. W: J. Mucha, red.: *Kultura dominująca jako kultura obca — mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Swadźba U., 2001: *Śląski etos pracy: studium socjologiczne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Szołtysek M., 2007: *Ślonsk je piykny*. Rybnik: Śląskie ABC.

Źródła internetowe

- Dziadul J.: *Śląska partia regionalna czy ogólnopolska partia regionów?*. „Polityka”, <http://dziadul.blog.polityka.pl/2012/05/09/slaska-partia-regionalna-czy-ogolnopolska-partia-regionow/> (data dostępu: 8.06.2013).
- <http://gazetaolsztynska.pl/69294,Powstal-Ruch-Autonomii-Mazur.html#axzz2VdvFWpSf> (data dostępu: 8.06.2013).
- <http://niepoprawni.pl/blog/208/ruch-autonomii-podlasia-lawina-ruszyła> (data dostępu: 8.06.2013).
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 6 maja 1945 r. o zniesieniu statutu organicznego województwa śląskiego, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19450170092> (data dostępu: 20.05.2013).
- Raport z wyników Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf (data dostępu: 20.05.2013).